Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr

GŁOS NARODU

NR. 159. — ROK XXXVI.

WTOREK

18. CZERWCA 1929.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 ═══ KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk z przesyłką pocztow	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6.20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. ═══ ADMINISTRACJA NR. 3344. ═══ DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

Prezydent Rzplitej w Łucku.

Łuck 16. 6. (PAT). Dzień 16 czerwca 1929 roku z racji pobytu Pana Prezydenta Rzplitej w Łucku, stanie się dniem wiekopomnym. Na wieść o tem, że Głowa Państwa nie zapomniała i o tym zakątku rozległych dziedzin Polski, mieszkańcy najbardziej nawet oddalonych osiedli poczęli gromadnie napływać już od soboty do stolicy ziemi wołyńskiej, Łucka, aby złożyć hołd Panu Prezydentowi Rzplitej, czekając od samego rana. Na ulicach miasta panował ruch niezwykle ożywiony. Miasto przybrało niezwykle uroczysty, odświętny wygląd. Dziś rano przybyli z Warszawy, celem towarzyszenia Panu Prezydentowi, minister komunikacji Kühn i minister reform rolnych Staniewicz. O godzinie 10-tej Pan Prezydent Rzplitej udał się na uroczyste nabożeństwo do Katedry miejscowej, gdzie u progów powitał go ks. biskup Szelążek w otoczeniu członków kapituły.

Ks. biskup Szelążek wygłosił przemówienie powitalne, w którem przypomniał, że 500 lat upłynęło od chwili, kiedy Łuck miał zaszczyt goszczenia w swoich murach aż 8-miu monarchów, a w tej liczbie i króla polskiego Władysława Jagiełłę, którzy naradzali się nad sprawami, związanemi z losami Polski. **Dziś w majestacie suwerennej władzy Polski przybywa Pan Prezydent Rzplitej, ażeby rozwijać dalej pasmo dziejowego przeznaczenia ziemi wołyńskiej.** Po powitaniu ks. Biskup odprawił Mszę św., zakończoną udzieleniem błogosławieństwa i odśpiewaniem „Boże coś Polskę“.

Z katedry udał się Pan Prezydent wraz z towarzyszącemi mu osobami do Soboru prawosławnego, gdzie został powitany u wejścia chlebem i solą. Biskup Simon w asyście duchowieństwa odprawił na cześć Pana Prezydenta modły, poczem udzielił mu błogosławieństwa.

Pan Prezydent udał się następnie do cerkwi bractwa podniesienia Krzyża św., powstałego przed kilkoma wiekami, za panowania Zygmunta III, który ją darzył licznemi względami. Pan Prezydent powitany w imieniu bractwa przez starostę cerkiewnego wysłuchał następnie adresu powitalnego, odczytanego przez znanego poetę ukraińskiego Modesta Lewickiego, który wręczył Panu Prezydentowi w pięknej skórzanej oprawie „hramotę“, zawierającą treść wspomnianego adresu.

Z cerkwi Pan Prezydent udał się na zwiedzenia świątyń innych wyznań, wszędzie witany tym samym ceremonjałem przez duchowieństwo.

Po zwiedzeniu wszystkich świątyń, na tutejszych mieszkańcach wywarło bardzo korzystne wrażenie, Pan Prezydent wrócił do gmachu województwa, skąd po krótkim odpoczynku udał się na pole wyścigowe, gdzie miał nastąpić kulminacyjny punkt uroczystości, związanych z pobytem Pana Prezydenta na Wołyniu, a mianowicie defilada, w czasie której potężny wyraz hołdu złożyła cała ludność z Wołynia przez delegacje wszystkich stanów, wszystkich warstw, wszystkich odłamów społecznych, wszystkich narodowości i wyznań.

Stresemann bez poparcia w sprawie likwidacji.

POLSKA I NIEMCY ROKOWAĆ BĘDĄ BEZPOŚREDNIO W SPRAWIE LIKWIDACJI MIENIA NIEMIECKIEGO. — SESJA RADY LIGI ZAKOŃCZONA.

Madryt (PAT.). Na sobotniem ostatniem posiedzeniu Rady **zlikwidowano sprawę skargi Graebe-Nauman, dotyczącą likwidacji mienia niemieckiego w Polsce.** Od samego rana referent sprawy mniejszościowej Adatci konferował z ministrem Zaleskim i Stresemannem, w celu znalezienia tekstu propozycyj, które mogłyby być przyjęte przez obu ministrów spraw zagranicznych. **Wczorajsze żądanie ministra Stresemanna, co do wstrzymania wykonywania likwidacji mienia niemieckiego w Polsce, nie znalazło wśród członków Rady poparcia, jako bezpodstawne. Również propozycja odesłania sprawy do Hagi nie znalazła zwolenników.** Pozostały więc do przyjęcia dwie ewentualności: **odesłanie skargi do „komitetu trzech“ dla dokładniejszego jej zbadania** i przedstawienia wniosków na następnem posiedzeniu wewnętrznem, lub też **przyjęcie propozycji bezpośrednich układów polsko-niemieckich**, jak to proponował minister Zaleski we wczorajszem przemówieniu. Medjacje oraz rewizja raportu trwały do godziny 1 po południu, potem dopiero rozpoczęło się posiedzenie, na którem Adatci zawiadomił Radę, że **delegaci niemiecki i polski zgodzili się podjąć w jaknajszybszym czasie bezpośrednie układy pod jego przewodnictwem.** Układy te odnoszą się do spraw, objętych skargą Graebe-Nauman.

Składając konwencjonalne podziękowanie sprawozdawcy, minister Stresemann wrócił do wzmiankowanych we wczorajszem przemówieniu ministra Zaleskiego wypadków opolskich, wyrażając swe ubolewanie z tego powodu, jednocześnie jednak **nie omieszkał minister Stresemann wyrazić swego niezadowolenia z powodu zainteresowania się sprawą ze strony prasy tutejszej, t. j. madryckiej.**

Następnie w krótkim przemówieniu minister Zaleski **podziękował Adatciemu za jego akcję madrycką** i zwracając się do ministra Stresemanna, podkreślił, że bynajmniej nie wytacza spraw polsko-niemieckich przed forum opinji publicznej i ponowił przytem swe oświadczenie, **że zawsze gotów jest załatwiać wszelkie kwestje polsko-niemieckie w drodze bezpośrednich rokowań. Na tem 55-ta sesja Rady zakończyła swe prace.**

Będą, czy nie będą zmiany w policji lwowskiej.

Lwów, (Tel. wł.). Ustąpienie komisarza rządowego p. Nadolskiego spodziewane jest za kilka tygodni. P. Nadolski podał się do dymisji jeszcze przed wypadkami lwowskimi. Ponadto „Słowo Polskie“ donosi, że „dochodzenia, które jak zwykle po każdem większem wystąpieniu policji normalnie się odbywają, w sprawie ostatnich wypadków we Lwowie toczą się w dalszym ciągu, a wszelkie wnioski w tym kierunku i pogłoski są narazie bezpodstawne“.

Jeden z dzienników warszawskich puścił pogłoskę, że toczą się dochodzenia przeciw tym, którzy **zawinili opieszałością w czasie zajść akademickich.** Otóż trzeba jeszcze raz stwierdzić, że gdyby policja zaraz w niedzielę po prowokacji żydowskiej, albo w poniedziałek zastosowała rewizję wobec żydowskiego gimnazjum, to żadnych demonstracyj akademickich by nie było.

Prasa sanacyjna uważa za punkt swego honoru bronić postępowania starosty Klotza. Jednak ludność lwowska ma co do tego ustalone i jednogłośne zdanie.

Akademików lwowskich nareszcie uwolniono.

W piątek wypuszczono na wolność resztę akademików, uwięzionych z powodu demonstracyj antyżydowskich. Wyszli oni z więzienia z dużemi brodami i bochenkami więziennego chleba i tak defilowali przez ulice miasta. Zawiązawszy Akad. Koło Brygidkarzy, zamierzają urządzić wycieczkę po całej Polsce.

„Dziennik Lwowski“ atakuje ks. arcyb. Teodorowicza.

Pojednawcze wystąpienia Księży Biskupów lwowskich nie powstrzymały „sanacyjnego“ „Dziennika Lwowskiego“ od wysoce nietaktownej i niesprawiedliwej krytyki działalności ks. Arcyb. Teodorowicza, którego „sanacja“ i lewica uważają za inicjatora akcji Episkopatu. Atak ma być skierowany wyłącznie przeciw ks. Arcyb. Teodorowiczowi, ale zwraca się oczywiście również przeciw ks. Arcyb. Twardowskiemu i ks. Biskupowi Lisowskiemu, którzy się solidaryzują z zaatakowanym Arcypasterzem. Ks. Biskup Lisowski przybył do ks. Arcyb. Teodorowicza i wyraził mu swoje współczucie, oraz oburzenie z powodu napaści „Dz. Lwowskiego“.

Różne organizacje katolickie przygotowują protest przeciwko artykułom „Dziennika Lwowskiego“.

Wypadek w Tatrach

Spadła z „Igły i złamała obie nogi.

Zakopane, dn. 16. 6. (Polap). Dziś w godzinach popołudniowych zaalarmowano pogotowie ratunkowe z powodu nieszczęśliwego wypadku, jakiemu uległa 23-letnia Marja Motykówna, siostra znanych narciarzy polskich. Udała się ona na krótką wycieczkę do doliny Białego, gdzie, wyspinawszy się na szczyt t. zw. Igłę, oddała się lekturze. Przy niezręcznym ruchu wypadła jej z rąk książka. Gdy Motykówna chciała książkę pochwycić, obsunęła się i **spadła z wysokości 30 m. na piarg, doznając złamania obu nóg w trzech miejscach.** Pogotowie ratunkowe przewiozło ją do szpitala. Stan nieszczęśliwej jest bardzo ciężki, przyczem zachodzi potrzeba amputowania obu nóg. Jest to już drugi nieszczęśliwy wypadek w górach w tym roku, mimo że sezon turystyczny dopiero co rozpoczęty. Wypadek ten stanowi groźne memento dla niedoświadczonych wycieczkowiczów.

WOLNOŚĆ PRASY CENNĄ ZDOBYCZĄ I SKARBEM KULTURY.

Zarząd Syndykatu Dziennikarzy Polskich i Towarzystwo Dziennikarzy Polskich we Lwowie, na ostatniem posiedzeniu, odbytem 14-go czerwca, uchwalilo rezolucję w sprawie wolności prasy. Rezolucja stwierdza m. in., iż wobec powtarzających się w Polsce ataków na niezawisłość prasy, a szczególnie wobec ostatnich zajść lwowskich, **wolność prasy zaliczać należy do najcenniejszych zdobyczy i skarbów kultury. Wszelkie próby gwałtu, stosowane wobec prasy muszą być uznane za niedopuszczalne.**

BILANS BANKU POLSKIEGO ZA 10 DNI CZERWCA.

Warszawa (PAT). Bilans Banku Polskiego za pierwszą dekadę czerwca b. r. **wykazuje wzrost zapasów złota o 600.000 zł.** (625 milj. zł.). **Pieniądze i należności zagraniczne zmniejszyły się o 19.1 milj. zł.** (520.3 milj. zł.). Portfel wekslowy zmniejszył się o 9.1 milj. zł. (733 milj. zł.). Natychmiast płatne zobowiązania (525.6 milj. zł.) i obieg biletów bankowych (1.214.3 milj. zł.) łącznie zmniejszyły się o 36.6 milj. zł. do sumy 1.740 milj. zł. Inne pozycje bez większych zmian.

ŚLĄSK DLA GŁODNYCH NA WILEŃSZCZYŹNIE.

Katowice (PAT). Śląska Rada wojewódzka na ostatniem swem posiedzeniu uchwaliła wyasygnować sbwencję w wysokości **20.000 zł. na pomoc dla głodującej ludności na Wileńszczyźnie.**

GÓRNICY ZASTRAJKOWALI, GDYŻ NIE WYPŁACONO IM ZAROBKÓW.

Warszawa (Telef. wł.). W sobotę zastrajkowali robotnicy 3 kopalni Towarzystwa Sosnowieckiego w Zagłębiu Dąbrowskiem, z powodu niewypłacenia im należnych zarobków.

Zarząd kopalni oświadczył, że **wypłaty nie może dokonać, ponieważ niema pieniędzy**, gdyż ministerstwo komunikacji nie wypłaca za dostarczony węgiel.

ZGON WYBITNEGO ADWOKATA.

W sobotę w godzinach popołudniowych zmarł w Warszawie, po dłuższej chorobie, przeżywszy lat 70, znany adwokat, doskonały mówca, Henryk Ettinger. Zmarły kończył studja prawnicze w Moskwie, karjerę rozpoczął jako sędzia śledczy w Nieszawie, następnie przeniósł się do Warszawy, gdzie zdobył sobie wybitne stanowisko jako obrońca w sprawach karnych.

Henryk Ettinger był prezesem Komisji prawa karnego przy departamencie sprawiedliwości, przy Tymczasowej Radzie Stanu, członkiem Komisji Kodyfikacyjnej i członkiem Naczelnej Rady Adwokackiej.

ROZMOWA TELEFONICZNA MIĘDZY WARSZAWĄ A BUENOS AIRES.

Warszawa (PAT). W dniu 15 czerwca podsekretarz stanu w ministerstwie spraw zagranicznych, p. dr. Alfred Wysocki, prowadził pierwszą rozmowę telefoniczną ze stolicą Argentyny, Buenos Aires. Poseł Rzplitej Polskiej w Buenos Aires, p. Władysław Mazurkiewicz, w rozmowie z ministrem Wysockim prosił o złożenie hołdu w imieniu Polaków w Argentynie i Peru, Panu Prezydentowi Rzplitej, marsz. Piłsudskiemu i całemu rządowi polskiemu. — **Rozmowa, która odbywała się w doskonałych warunkach technicznych, trwała 15 minut.**

Uroczystości ku czci ks. Bosko w Oświęcimiu.

Oświęcim, 16. 6. (PAT). W dalszym ciągu uroczystości ku czci ks. Bosko w olbrzymiej świątyni zakładu Salezjanów została odprawiona przez ks. metrop. Sapiehę pontyfikalna Suma w obecności biskupów ks. Rosponda i Lisieckiego, oraz licznych tłumów wiernych. Po uroczystości kościelnej odbył się obiad, w czasie którego wzniesiono serdeczne toasty na cześć ks. Metropolity Sapiehy, Armji Polskiej i Zakładu Salezjańskiego. Ks. biskup Lisiecki **przemawiał na temat ofiarnej pracy dla dobra Ojczyzny, przy zachowaniu pogody ducha i wiary w przyszłość.** W ostatnich dniach wręczono ks. Metropolicie **dyplom honorowego członka miasta Oświęcimia.**

ŚMIGŁO ODCIĘŁO LOTNIKOWI RAMIĘ.

Berlin (PAT). Na lotnisku pod Monachjum wydarzył się wczoraj wieczorem niezwykły i tragiczny wypadek. Samolot startujący do lotu, zawadził o przechodzącego lotnika Kriegera, któremu **śmigło odcięło prawe ramię,** odrzucając je na odległość 10-ciu metrów. Ciężko rannego odwieziono do szpitala.

MOWY OJCA ŚW. BĘDZIE SŁYSZAŁ CAŁY ŚWIAT.

Wiedeń 16. 6. (PAT). „Neues Wiener Tagblatt“ donosi z Rzymu, że sen. Marconi oświadczył w wywiadzie, że stacja radjotelegraficzna Stolicy Apostolskiej, która zostanie urządzona w Watykanie, będzie jedną z wielkich stacyj. Stacja nadawcza i odbiorcza będą gotowe za 6 miesięcy. Będzie ona urządzona na najwyższym punkcie ogrodów watykańskich. **Mowy Papieża będzie mógł słyszeć cały świat.**

Co słychać w Krakowie?

Wystawa kilimów i kobierców ze zbiorów Jasieńskiego

Na ten cel urządzono specjalnie 4 sale w Domu Szołayskich.

Wczoraj, w niedzielę odbyło się otwarcie niezwykle interesującego działu kilimów i kobierców z przebogatych zbiorów Feliksa Jasieńskiego. Dyrekcja Muzeum Narodowego urządziła Wystawę w Domu Szołayskich przy ul. Szczepańskiej, a dobór i rozmieszczenie eksponatów powierzyła **Dr. Zbigniewowi Bocheńskiemu, kustoszowi Muzeum.** Dr. Bocheński, jeden z najzdolniejszych młodych historyków sztuki w Krakowie, urządził wystawę z wielkiem zrozumieniem i znawstwem przemysłu artystycznego, dając publiczności **znakomity przegląd najbardziej typowych okazów kobierców i kilimów polskich, ukraińskich, wschodnio-małopolskich i podolskich, oraz tkanin wschodnich. Eksponaty w liczbie 68, zajęły cztery obszerne pokoje i przedpokój pierwszego piętra,** a dla zapełnienia wolnych przestrzeni i dla dekoracji ustawiono kilka pięknych okazów mebli empire i biedermayer — również ze zbiorów Jasieńskiego.

W jednej z sal oglądamy rzadkie eksponaty kilimów 18 i 19 w. ukraińskich i podolskich, w drugiej 18-to wieczne tkaniny podolskie i polskie z wyraźnemi wpływami sztuki zachodniej oraz wschodnio-małopolskie o typowym wzorze geometrycznym z 19 w.; w trzeciej kilimy i dywany anatolskie typu modlitewnego (do celów rytualnych) z charakterystycznym motywem wnęku i ornamentacji w formie drzewa życia czy gorejącej lampy, pojedyncze i familijne; w czwartej specjalnie kilimy perskie i turkiestańskie od 16—19 w. o niezwykle subtelnych deseniach i odcieniach. Pod każdym objektem widnieje kartka z opisem, co zwiedzającej publiczności ułatwia orjentację i zastępuje katalog. Wystawa potrwa tylko krótki czas i będzie otwarta każdej niedzieli, w święta, oraz wtorki i piątki od godz. 12—2 po południu, za wstępem 50 gr.

Jeszcze przed oficjalnem otwarciem Wystawy zapoznali się z jej eksponatami członkowie Towarzystwa Przyjaciół Muzeum Narodowego, w piątek 14 b. m. Na wstępie prezes Towarzystwa **dyr. Ryszard** wyraził wdzięczność i uznanie Dyrekcji Muzeum, że powzięła trud zapoznania szerokich kół społeczeństwa, bodaj częściowo, z dorobkiem zmarłego zbieracza i fundatora Feliksa Jasieńskiego. Wystawa kilimów i dalsze, będą uzupełnieniem tego, co po jego śmierci mówiono i pisano, będą żywem zobrazowaniem działalności najpracowitszego kolekcjonera, amatora w wielkim stylu, który nie dla dogodzenia chwilowym kaprysom, ale wiernie powziętej idei poświęcał pracę, naukę i fundusze. Myślą przewodnią szlachetnego ofiarodawcy było stworzenie oddziału Muzeum Narodowego w Krakowie, oddziału jego imienia, mieszczącego w sobie rzeczy nie powtarzające się w samem Muzeum, a zatem odrębne pod względem treści, ale też i pod względem sposobu wystawiania. Zbiory Jasieńskiego wcielone do ogólnego Muzeum, rozbudowałyby je bardzo, ale nie uwydatniłyby się w ogromie materjału, jakiby wówczas Muzeum wypełniał; pomieszczone natomiast osobno, w budynku mieszkalnym, nadawałyby im charakter mieszkania prywatnego, urządzonego z przepychem artystycznym. **Tego rodzaju sposób podania zbiorów,** jak Jasieński często mówił, **ma tę dobrą stronę, że działa mniej nużąco na zwiedzających, jak muzeum oficjalne, które z natury rzeczy musi wprowadzać sztywność i suchość.**

Dom pochodzący z zapisu ś. p. Szołayskiej — mówił dyr. Ryszard — wyznaczony na ten cel przez miasto, miał w swoich 40 pokojach pomieścić **przeszło 14.000 numerów inwentarza,** zaledwie jednak wystarczając na ulokowanie skarbów Jasieńskiego. Niestety wyrokiem Najwyższego czas jego pracy się skończył, resztę wypełnią według intencji fundatora ci, którym z urzędu ten obowiązek przypada, a którzy ożywieni zrozumieniem doniosłości owoców pracy Jasieńskiego, podejmują ten trud z najczulszą pamięcią o osobie zmarłego. — Po przemówieniu prezesa Ryszarda, poświęcił zmarłemu wspomnienie pośmiertne **Dr. Morelowski,** poczem członkowie Towarzystwa zwiedzili wystawę.

Nabożeństwo przebłagalne w kościele św. Anny.

Nabożeństwo przebłagalne za znieważenie procesji Bożego Ciała we Lwowie odbyło się wczoraj o 5-tej popoł. w kościele akademickim św. Anny. Ks. Metropolitę Sapiehę, który wyjechał do Oświęcimia, zastąpił ks. **prepozyt Masny.** Odmówiono litanię do Najsłodszego Serca Jezusowego, akt poświęcenia rodzaju ludzkiego, akt przebłagania, odśpiewano pieśni „O Przenajświętsza Hostja“ i „Niechaj będzie pochwalony Przenajśw. Sakrament“. Kazanie wygłosił **Ks. dr. Sapiński,** o znaczeniu, jakie w życiu katolickiem mieć powinna Najświętsza Tajemnica i o czci i miłości, jaką katolicy otaczają Chrystusa.

Poświęcenie sztandaru Związku Sybiraków.

Związek Sybiraków w Krakowie obchodził wczoraj podniosłą uroczystość poświęcenia własnego sztandaru. O godz. 9 rano **Ks. prof. dr. Czuj** odprawił przed trumną św. Stanisława w Bazylice katedralnej na Wawelu uroczystą Mszę św. poczem wygłosił do licznie zgromadzonych uczestników Związku i przedstawicieli władz oraz organizacyj podniosłe kazanie, wskazując na ofiarny trud i wielką miłość Ojczyzny, jaka kierowała Sybirakami w ich zaszczytnej misji narodowej. Po kazanu Ks. prof. Czuj **dokonał ceremonji poświęcenia sztandaru,** poczem odśpiewano chóralnie „Boże coś Polskę“. Wśród przedstawicieli władz zauważyliśmy: wicewojewodę Ducha, wiceprez. m. Schneidra, dowódcę korpusu gen. Wróblewskiego, rektora Uniw. Jag. Kallenbacha, konsula czeskiego Meinera, dyrektora Banku Polskiego Makowskiego, dyrektora Banku Gospodarstwa Krajowego Rokosza, wojewódzkiego komendanta policji insp. Pilcha, reprezentanta Starostwa grodzkiego starostę Marca, prezesa Związku Zrzeszeń pracowników publicznych województwa krakowskiego prof. Dr. Krajewskiego i in.

Z kościoła uczestnicy uroczystości udali się na dziedziniec arkadowy Zamku królewskiego, gdzie wygłosili przemówienia: gen. Wróblewski, wicewojewoda Duch im. rządu, wiceprez. m. Dr. Schneider im. prezydenta i Rady miasta, prezes Związku weteranów z r. 1863 Krzyżanowski, prof. Dyboski, prezes. Zw. Legj. Łukasik i in. Prof. Dyboski wyraził podziękowanie Komitetowi obywatelskiemu za ufundowanie sztandaru, poczem odebrał przysięgę od członków Związku Sybiraków na wierność idei przyświecającej Federacji Związków Obrońców Ojczyzny dla dobra mocarstwowej Rzeczypospolitej. W czasie ślubowania pochyliły się sztandary przed sztandarem Sybiraków: Związku Legjonistów, Inwalidów i Weteranów z r. 1863.

Zawody i popisy lotnicze nad Krakowem.

Zapowiadane od szeregu dni niedzielne zawody lotnicze w Rakowicach pod Krakowem wypadły nader interesująco i z uwagi na różnorodność popisów oraz sprzyjającą pogodę zgromadziły tłumy mieszkańców Krakowa. Autobusy odjeżdżały co pół godziny z pl. św. Ducha przepełnione publicznością, żądną emocjonujących wrażeń. O godz. 10 rano odbyło się na lotnisku rakowickiem otwarcie pilotażu Aeroklubu akademickiego a właściwe zawody i popisy rozpoczęły się o 2 pop. Publiczność miała sposobność zapoznania się z samolotami wojskowemi i komunikacyjnemi, poczem z żywem zainteresowaniem śledziła loty awjonetek jedno i dwuosobowych konstrukcji Działowskiego, pokaz przewozu chorych samolotem sanitarnym, atak lotnictwa niszczycielskiego na lotnisko i spędzenie go przez lotnictwo myśliwskie z udziałem obrony przeciwlotniczej.

Z kolei nastąpiły loty grupowe trójkami płatowców myśliwskich, pokaz walki i akrobacji powietrznej, wreszcie defilada wszystkich samolotów i awjonetek. O wynikach zawodów informowały publiczność w kilku miejscach na lotnisku megafony.

Popis kursu analfabetów dorosłych.

w Krakowie Podgórzu (ul. Zamojskiego 50) odbył się w tych dniach. Przewodniczący ks. kan. dr. J. Niemczyński, proboszcz parafji podgórskiej, w dłuższej przemowie wykazał korzyści, jakie odnoszą analfabeci ze zdobycia umiejętności czytania, poczem wyraził podziękowanie Zarządowi Głównemu T. S. L. za bardzo troskliwe opiekowanie się szkołą, a nauczycielowi za całoroczną owocną pracę.

Naucz. **Antoni Wroński** podziękował Kołu I. T. S. L., prezesowi Zarządu p. Karolowi Haraschinowi, kierownikowi kursów T. S. L., za wielką ofiarność materjalną dla szkoły, tudzież za udzielenie książek i opału w zimie, a Zarządowi Ligi Katolickiej w Podgórzu za opiekę oraz udzielenie lokalu i oświetlenia. Następnie kursiści wygłaszali wierszyki i czytali ustępy z elementarza i książki polskiej.

Ogółem zapisane były na naukę 64 osoby. Odczytano wykaz klasyfikacyjny, rozdano świadectwa i nagrody T. S. L. Nauki religji udzielał ks. Rektor OO. Redemptorystów. — W końcu przemówił Prezes Ligi kat. p. Michał Knycz, zachęcając do dalszego kształcenia się kursistów. Na popisie byli obecni przedstawiciele Ligi kat. i Towarzystwa św. Wincentego a Paulo. Nowy kurs rozpocznie się dn. 1 września b. r.

---o---

ŻOŁNIERZ UTONĄŁ W STUDNI.

Wczoraj po południu zdarzył się w koszarach im. kr. Jagiełły na Woli Justowskiej, tragiczny wypadek. Mianowicie Maksym Omaniec, szeregowiec 3-go pułku strzelców podhalańskich, przy czerpaniu wody ze studni, głębokiej na 30 m., puścił korbę, która porwała go za bluzę i wciągnęła do wnętrza. Wezwano straż pożarną, która wyciągnęła z wody już tylko zwłoki.

PODURZĘDNIK POCZTOWY DEFRAUDANTEM.

Organa policyjne aresztowały Jana Sawskiego (lat 28), podurzędnika pocztowego, który sprzeniewierzył 4.042 zł. na szkodę Związku pracowników poczt i telegrafów w Krakowie. Sawski sprawował funkcje skarbnika Związku.

---o---

Kraków, 17-go czerwca 1929.

Poniedziałek 17: św. Adolfa.
Wtorek 18: św. Marka.
Wtorek 18: wsch. słońca o godz. 3.38, zach. o 19.43.

---o---

MIANOWANIA W PROKURATURZE. P. Emil Stąpor, wiceprokurator przy sądzie okr. karnym w Krakowie, został mianowany wiceprokuratorem tutejszego sądu apelacyjnego.

WPISY DZIECI DO SZKÓŁ POWSZECHNYCH MIEJSKICH z ukończonym 6 rokiem życia odbędą się w poniedziałek i wtorek 1 i 2 lipca b. r. Kartki wpisowe do kl. 1 powszechnej wydaje obecnie Rada Szkolna Miejska w Krakowie ul. Podzamcze 1 parter, w dnie powszechne od 9 do 2 pop. Celem uniknięcia natłoku, Rada szkolna przypomina rodzicom i opiekunom, aby w każdym razie przed wpisami postarali się o kartki do kl. 1, a nie w ostatnich dniach zapisów szkolnych.

WARUNKI UTRZYMANIA UCZESTNIKÓW KURSÓW WAKACYJNYCH DLA NAUCZYCIELI SZKÓŁ ŚREDNICH. Celem zachęcenia nauczycielstwa szkół średnich do licznego udziału w tegorocznych Kursach wakacyjnych języka i literatury polskiej, niemieckiej, oraz psychologji i pedagogiki, które odbędą się w Krakowie w dniach 2—27 lipca br., Kuratorjum Okręgu Szkolnego Krakowskiego zawiadamia: mieszkania zbiorowe, urządzone w szkołach będą bezpłatne, w internatach zaś prywatnych częściowo płatne od 1 do 2 zł. dziennie. Ceny obiadów z 3 dań: od 1 zł. 20 gr. do 2 zł. 60 gr., kolacje od 80 gr. do 1 zł. 60 gr, zależnie od wyboru kuchni. Osoby zgłaszające się na Kursa, otrzymują wcześniej adresy kwater, kuchen i restauracyj, oraz bliższe wskazówki co do godzin i miejsca wykładów. Wszelkich informacyj udziela p. Antoni Krawczyk, prof. gimnazjalny, Kraków, Aleja Krasińskiego 19. Kuratorjum zachęca nauczycielstwo do jak najliczniejszego wzięcia udziału w tych Kursach.

---o---

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

ZEBRANIE TWA PRZYJACIÓŁ MUZEUM ETNOGRAFICZNEGO.

Walne Zgromadzenie członków Towarzystwa Przyjciół Muzeum Etnograficznego w Krakowie odbędzie się dnia 17 czerwca b. r. o godzinie 6 popołudniu w sali wykładowej Zakładu Antropologicznego przy ul. Grodzkiej L. 53 na pierwszem piętrze w dziedzińcu, na które prezes uprzejmie zaprasza

prof. Juljan Talko-Hryncewicz.

WZOROWA KOEDUKACYJNA 4 KLASOWA SZKOŁA POWSZ. W KRAKOWIE, Wolska 19 utrzymywana przez I. Koło Towarzystwa Szkoły Ludowej przyjmuje zgłoszenia na rok szkolny 1929/30. Zakład, wyposażony w pierwszorzędne środki naukowe. W godzinach nadobowiązkowych nauka języka francuskiego, niemieckiego i muzyki. Ze względów pedagogiczno-wychowawczych ograniczona liczba uczniów poszczególnych klas. Przy szkole ogródek dziecięcy.

POGOTOWIE RATUNKOWE WYDAJE SWÓJ KALENDARZ NA ROK 1930 tak jak ubiegłego roku. Kalendarz będzie zawierał artykuły znanych literatów i publicystów krakowskich, oraz znacznie powiększony poradnik lekarski, opracowany przez lekarzy specjalistów. Osobny dział ogłoszeniowy da możność firmom krakowskim zareklamowania swych towarów i t. p. Dlatego niechaj wszyscy, którzy uznają słuszność twierdzenia, że „reklama dźwignią handlu“, ogłoszą swe firmy, lokale, fabryki i t. d. w kalendarzu Pogotowia, a mogą być pewni, że ze względu na to, iż kalendarz ten znajdzie się w ręku każdego krakowianina, reklama ta sowicie się im opłaci.

---o---

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Poniedziałek: „Tamten“ (przedst. popularne — ceny zniżone).
Wtorek: „Proces Mary Dugan“ (nowość).

REPERTUAR OPERETKI LWOWSKIEJ.

Poniedziałek 17 o godz. 7.30: „Jedna jedyna noc“.
Wtorek 18 o godz. 7.30: „Miss Iks“ (Tajemnicza dama).
Środa 19 o godz. 7.30: „Lady Chic“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

UCIECHA: „Ostatni rozkaz porucznika Noszty“.
BAGATELA „Gehenna pasierbicy“.
SZTUKA: „Zabawa w miłość“.
NOWOŚCI: „Czarny Orzeł“.
CORSO: „Miłość Joanny Ney“.
WANDA: „Kelner restauracji Jar“.
WARSZAWA: „Spelunka“ (Igo Sym).

Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Cracovia—Garbarnia 3:0 (2:0).

Krakowski świat sportowy, zgromadzony wczoraj, w liczbie ponad 4 tysiące osób, na boisku „benjaminka Ligi“ **Garbarni**, miał niecodzienną sposobność oglądania **pierwszej wizyty Cracovii** u niespodzianie wybłysnej w górnych regjonach tegorocznej tabeli mistrzostw, tej młodej, lecz uparcie dążącej do szczytów sławy, drużyny. **Cracovia**, szczycąca się zasłużonem zwycięstwem w ubiegłą niedzielę nad **mistrzem Ligi, Wisłą** wystąpiła do tej niezwykle ważnej rozgrywki w silnie osłabionym składzie, gdyż bez **Kubińskiego, Mysiaka i Kozoka**, którzy, jak wiadomo, zostali skontuzjonowani podczas meczu z Wisłą. Miejsce ich zajęli: Chruściński, Tokarz i Malczyk, z odpowiednią zmianą linji ataku, polegającego na przestawieniu Rusinka na pozycję prawoskrzydłowego.

Niekompletnemu zespołowi białoczerwonych przeciwstawiła Garbarnia swój znany, ligowy zespół z napastniczą trójką: Pazurek-Smoczek - Joksz — na czele.

Grę, oczekiwaną przez tłum widzów z ogromnem zainteresowaniem, rozpoczęła Cracovia, ujmując z miejsca inicjatywę. Już w 12 min. Malczyk zmarnował wypracowaną pozycję Kałuży, strzelając w ręce bramkarza. Gra obustronna, coraz żywsza i emocjonująca. U białoczerwonych, przystosowujących się do nieznanego i dość szczupłego terenu daje się zauważyć gra bardziej myślowa, w przeciwieństwie do Garbarni, której atak pracuje tylko siłą i to dość charakterystycznie. Cracovia naciera, bramkarz gospodarzy nader szczęśliwie interwenjuje aż wreszcie **w 23 min. z ładnego podania** Malczyka, **Rusinek** zdobywa **pierwszą bramkę**, strzelając pewnie w lewy róg. Garbarnia okazuje chęci wyrównania, do czego jednak nie dopuszcza obrona Cracovji, której napastnicy nadal dość składnie pracujący oblegają raz po raz bramkę Garbarni. Po kilku „pechowych“ przestrzeleniach dobrych pozycyj, Kałuża znów wypracowuje ładny „for“, z którego **Malczyk** zdobywa drugiego goala dla swych barw w 43 min. przed pauzą.

Po przerwie, białoczerwoni zachęceni swym sukcesem opanowują boisko, tak że Garbarnia tylko w niewielu momentach, zresztą jak zawsze bardzo niebezpiecznych gościła na polu karnem białoczerwonych. Gra jednak toczyła się pod znakiem wybitnej przewagi Cracovii i tylko dzięki niedyspozycji strzałowej jej napastników, nie została uwieczniona w dwucyfrowej sumie bramek. **Ostateczny rezultat dnia 3:0** ustalił zręczny strzał **Rusinka**, w 23-ej minucie gry po pauzie.

Zespół **Cracovii w całości** zaprezentował się bardzo dodatno. W ataku jedynie słaby **Tokar**. Linja pomocy pracowita, przyczem wyróżniał się **Chruściński** podawaniem piłki głową. **Ptak** w bardzo dobrej formie. Trio obronne bez zarzutu. **U Garbarni najlepsza pomoc i bramkarz**, mający przysłowiowy „dzień szczęścia“. Atak nieszczególny, wadliwie kombinujący i jakby silnie przemęczony. **Zawody prowadził dość** sumiennie i sprawnie **p. Krukowski** z Warszawy.

Sensacyjne wyniki ligowe.

Druzgocąca klęska Wisły. — Ł. K. S. na czele tabeli.

POZNAŃ. Warta—Wisła 5:0! (0:0).
ŁÓDŹ. Ł. K. S.—Turyści 2:1 (1:0).
LWÓW. Ruch—Pogoń 4:3 (2:1).
WARSZAWA. Legja—Warszawianka 1:1).
KATOWICE. Czarni—I. F. C. 6:0!!

Zawody lekkoatletyczne pań o mistrzostwo Krakowa.

W sobotę i w niedzielę rozegrano zawody **lekkoatletyczne pań o mistrzostwo Krakowa**, z udziałem znanych zawodniczek miejscowych klubów: Cracovii, Wisły, Legji i Makkabi. W klasyfikacji ogólnej **mistrzostwo Krakowa zdobyła bezkonkurencyjnie drużyna lekkoatletek Cracovii 47 punktami** przed „Makkabi“ (29 p.) i „Wisłą“ (21 p.).

Uzyskano następujące wyniki techniczne:

Bieg 100 m.: 1) Gędziorowska (Cr.) 13,7 sek., 2) „Korska“ (Mak., 3) Glasnerówna (M.).

Bieg 60 m.: 1) Gędziorowska (Cr.) 8,2 sek., 2) „Korska“ (M.), 3) Glasnerówna (M.).

Bieg 800 m.: 1) Mitkowska (Wisła) 2:46,7 sek., 2) Stępniowska (Legja), 3) Kirchbaumówna (M.).

Sztafeta 4×200 m.: 1) Makkabi 2:2 2 sek., 2) Wisła.

Bieg 80 m. przez płotki: 1) Freiwaldówna (M.) 14,2 sek., 2) Pirowska (Cr.), 3) Motzendorfówna (M.).

Sztafeta 4×100 m.: 1) Cracovia 56,6 sek., w składzie: Gędziorowska, Czerska, Pirowska, Jasna, 2) Makkabi, 3) Wisła.

Skok wdal: 1) Freiwaldówna (M.) 4.50 m., 2) Czerska (Cr.) 4.27 m., 3) Golcówna (W.) 4.23 m.

Skok wzwyż: 1) Freiwaldówna (M.) 137.5 cm., 2) Pirowska (Cr.) 135.5 cm., 3) Golcówna (W.) 130 cm.

Rzut dyskiem (jednorącz): Jasna (Cr.) 29 m., 2) Czerska (Cr.) 26 m., 3) Tabeńska (W.) 23 m.

Rzut dyskiem (oburącz): 1) **Jasna** (Cr.) 57.16 m., 2) Czerska (Cr.), 50.95 m., 3) Kirchmajerówna (W.) 49.70 m.

Rzut kulą (jednorącz): 1) **Jasna** (Cr) 10.29 m., 2) Golcówna (W.) 7.995 m., 3) Lonka (Cr.) 7.99 m.

Rzut oszczepem (jednorącz): 1) **Lonka** (Cr.) 35.11 m., 2) Jasna (Cr.) 27.995 m., 3) Czerska (Cr.) 26.33 m.

Rzut oszczepem (oburącz): 1) **Lonka** (Cr.) 53.95 m., 2) Czerska (Cr.) 44.71 m., 3) Jasna (Cr.) 42.70 m.

ZMIANY W PRZEPISACH PIŁKARSKICH.

Na odbytem **w Paryżu** posiedzeniu „International Board“, instytucji powołanej do przeprowadzenia zmian w przepisach gry w piłkę nożną, zapadły ważne uchwały. Ustalono, że bramkarz musi stać w chwili wykonywania rzutu karnego na linji bramki, dalej, że sędzia nie może zdyskwalifikować gracza za nieprzepisowe obuwie, lecz powinien zaczekać, aż ten zmieni buty, wreszcie, że gracze wykluczeni przez sędziego podczas meczu międzypaństwowego, są automatycznie zawieszeni na czas następnego meczu reprezentacyjnego.

DOSKONAŁE WYNIKI STUDENTÓW AMERYKAŃSKICH W LEKKIEJ ATLETYCE.

W Filadelfji odbyły się mistrzostwa lekkoatletyczne wyższych uczelni amerykańskich. Poziom sportowy wyników świadczy o wytężonej i dodatniej pracy na polu lekkiej atletyki wśród amerykańskich studentów. Na wyróżnienie zasługują następujące wyniki: bieg **440 yardów — Bowen 48,4 sek., 880 yardów — Edwards 1 min. 52,2 sek., 120 yardów z płotkami — Collier 14.6 sek., skok wzwyż — Hedges 184 cm., skok w dal — Hill 7,64 m., skok o tyczce — Sturdy, Edmonds i Williams po 4.18 m., rzut oszczepem — Kibby 62.35 m. i pchnięcie kulą — Rottert 15.31 m.**

MECZ TENNISOWY POLSKA—WĘGRY W BUDAPESZCIE.

W dniach **22 i 23 bm.** rozegrają **nasi reprezentanci spotkanie tennisowe z Węgrami w Budapeszcie** na skutek zaproszenia Węgierskiego Związku Tennisowego. Skład drużyny polskiej ustalono następująco: gra pojedyncza Stolarow i Marszewski, gra pań — Jędrzejowska; gra podwójna — Stolarow i Loth; gra mieszana — Jędrzejowska i Loth, czyli ten sam zespół, który tak wspaniale wygrał mecz z Finlandją. Biorąc jednak pod uwagę wyższą klasę tennisistów węgierskich, niż fińskich, reprezentację naszą czeka bardzo ciężka walka, by zdołali wyjść z niej zwycięsko.

Obecny stan rozwoju Gdyni.

W maju przybyły do portu gdyńskiego 152 **statki, w tem 145** parowców, o ogólnej pojemności **140.782** tonn rej. netto.

Pasażerów przyjechało 509, ładunku przywieziono **44,865** ton, w tem tomasyny 21.290 ton, ryżu **12.452** ton, rudy fosforytowej 4750 ton, drobnicy 365 ton, złomu żelaznego 5.947 ton, kamienia 60 ton, samochód 1 tona.

Wyszło z portu statków 149, w tem 142 parowców 7 mot. żagl. ogólnej pojemności **133.410 ton rej. netto.**

Pasażerów wyjechało 1836, ładunku wywieziono 242.594, w tem węgla eksportowego 229,013 ton, bunkru 11.921 ton, cukru 1600 ton, melis 41 ton, szmat 10 ton, drobnicy 9 ton, owiec 20 sztuk.

Obrót ogólny w miesiącu maju wyniósł 287.459 ton.

Gdynia więc poczyna już być poważną konkurentką sąsiada gdańskiego.

Według informacji udzielonych „Gazecie Handlowej“, wykończa się obecnie pierwszy okres robót budowlanych, t. zn. **„avant-portu“ i basen Marszałka Piłsudskiego.** W avanporcie ładuje się okręty i odbywa się czynności z tem związane. Początkowo przewidziano koniec tych robót **na rok 1934**, później przesunięto ten czas **na rok 1930**, jednakowoż postępujący ciągle rozwój portu zmusza nas do zakończenia pierwszego okresu jeszcze **w roku bieżącym.**

Dalsze roboty pierwszego okresu przewidują budowę **portu rybackiego, pierwszego basenu południowego w avanporcie**, którego roboty w tym roku będą ukończone. Drugi basen wewnętrzny, t. zw. **basen Prezydenta** opracowany będzie po wykończeniu drogi wodnej, prowadzącej do przyszłego kanału Premjera. Pozatem wybudowano cały szereg magazynów i urządzeń portowych. Magazyny takie wybudował Rząd, drugi magazyn rządowy znajduje się już w budowie. Wykańcza się również magazyn dla „Żeglugi Polskiej“, jak i dla firm prywatnych.

Urządzenia techniczne nie pozostawiają nic do życzenia. Skonstruowane w sposób nowoczesny i wyposażone w najnowsze zdobycze techniki, stawiają port gdyński w rzędzie najlepiej **urządzonych portów świata.** Nadmienić tu muszę, że cały szereg koncernów, jak również i władze portowe ustawiły dźwigi, których liczba stale wzrasta.

Najgorzej przedstawia się sprawa połączeń kolejowych portu z krajem. Projektowana wielka magistrala Górny Śląsk — Gdynia utknęła na martwym punkcie, przez co zmniejszyła się zdolność przepustowa kolei. Niemożność regularnego i terminowego transportu stwarza poważne **niebezpieczeństwo niedotrzymywania terminu dostaw.** Dlatego też wielkie koncerny wielce wstrzymują się w budowie składów i magazynów aż do ukończenia linji Górny Śląsk Gdynia. Tempo rozwoju portu zmusza do **zwiększenia wydajności transportowej kolei**, gdyż możność przeładunkowa nie stoi w żadnym stosunku do zdolności przepustowej. Oczywiście osłabia to nasz eksport węglowy, co się ujemnie odbija na sytuacji gospodarczej.

Co się tyczy sytuacji gospodarczej Gdyni, to handel przeżywa obecnie kryzys, jak zresztą i w całej Polsce, natomiast rzemiosło rozwija się normalnie.

Rekordowy rozwój portu wyprzedził znacznie rozbudowę miasta. Słychać coraz więcej skarg na katastrofalny wprost brak pomieszczeń dla biur. Stawia to firmy trudniące się handlem zamorskim wobec konieczności **urządzania swych siedzib w Gdańsku, a nie w Gdyni.**

Dotkliwie również daje się odczuwać brak mieszkań. Jak wiadomo w b. r. z powodu wielkich trudności pieniężnych ograniczono do minimum kredyty budowlane nawet dla Gdyni.

To są ciemniejsze strony „problemu gdyńskiego“, które jednak nie posiadają zasadniczego znaczenia, wobec świetnych możliwości rozwoju portu.

Są one dobrze znane zagranicą, tak, że kapitał zagraniczny zwłaszcza **francuski, angielski i belgijski** starają się o przyjęcie na teren gdyński. Jest to tem ciekawsze, że kryzys gospodarczy, który ogarnął Europę, zatamował napływ kredytów, jednakowoż lokata kapitału w Gdyni uważana jest za **świetny interes**, ze względu na jej wielką przyszłość.

Jako konkretny przykład warto przytoczyć fakt, że w dniu 13 bm. bawił w Gdyni przedstawiciel grupy francuskiej oferujący pożyczkę w wysokości **5 miljonów dolarów.** Suma ta ma być przeznaczona na sfinansowanie budowy **około 40 klm. ulic wraz z kanalizacją i wodociągami.** Odnośne pertraktacje potrwają kilka tygodni.

Radjo.

Wtorek 18 czerwca.

Kraków (314.1). G. 11.56 Transmisja sygnału czasu, hejnału z Wieży Marjackiej, komunikatu lotniczo-meteorologicznego; 12.10 Koncert płyt gramofonowych; 12.50 Transmisja z Poznania; 13 Transmisja komunikatów z Warszawy; 14.50 Transmisja komunikatu meteorologicznego i gospodarczego; 16.15 P. Szadebergowa wygłosi pogadankę historyczną p. t.: „O Janie Sobieskim“; 17 „Przegląd geograficzno-gospodarczy“ — Dr. W. Ormicki, As. Un. Jag.; 17.25 „Psychologja sali koncertowej“ — wygłosi Dr. Józef Reiss, Doc. Un. Jag.; 17.55 Transmisja koncertu popołudniowego z Warszawy; 18.35 Transmisja recytacyj poetyckich z Wilna: 18.56 Rozmaitości; 19.10 Transmisja z Poznania; 19.20 Transmisja z Teatru Wielkiego w Katowicach: opera Moniuszki „Straszny Dwór“.

Warszawa (1395.1). G. 11.56 Sygnał czasu, hejnał, komunikat lotniczo-meteorologiczny; 12.10 Muzyka płyt gramofonowych dla słuchaczy ze wsi; 12.50 Komunikaty Powsz. Wystawy Kraj. Transmisja z Poznania na wszystkie polskie stacje; 13 Komunikat rolniczy i meteorologiczny; 14.50 Komunikat meteorologiczny i gospodarczy; 15.35 „Prawa i Obowiązki uzdrowisk polskich“ — dr. Horszowski; 16 „Chwilka lotnicza“ — por. pilot Meissner: 16.15 Program dla dzieci p. Szadebergowa wygłosi pogadankę historyczną p. t. „O Janie Sobieskim“; 17 „Obozy letnie młodzieży“ — p. Zieleniewski; 17.25 Transmisja odczytu z Poznania; 17.55 Koncert popularny: Orkiestra P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego, Tadeusz Michałowicz (wiolonczela)i prof. Ludwik Urstein (akomp.); 18.35 Recytacja poetycka z Wilna; 18.50 Rozmaitości; 19.10 Komunikaty Powsz .Wystawy Kraj. Transmisja z Poznania na wszystkie polskie stacje; 19.20 Transmisja z Opery Katowickiej. Opera „Straszny Dwór“ Stan. Moniuszki.

Katowice (416.1). G. 11.56 Sygnał czasu, hejnał, oraz komunikat lotniczo-meteorologiczny z Warszawy; 12.10 Koncert płyt gramofonowych; 12.50 Transmisja z Poznania. Komunikaty Powsz. Wystawy Kraj.; 13 Komunikat rolniczy i meteorologiczny z Warszawy; 15.45 Komunikat Pols. Związku Zrzeszeń Gosp. Woj. Śl.; 16 Koncert płyt gramofonowych; 16.15 Transmisja z Warszawy. Program dla dzieci; 16.45 Dalszy ciąg koncertu płyt gramofonowych; 17 Wykład historji Polski; 17.25 Transmisja z Krakowa; 17.55 Koncert z Warszawy; 18.35 Recytacje poetyckie z Wilna; 18.50 Rozmaitości; 19.10 Transmisja z Poznania. Komunikaty Powsz. Wystawy Kraj.; 19.20 Transmisja z Teatru Polskiego w Katowicach. „Straszny Dwór“.

Ruch wydawniczy.

WYDAWNICTWO O ZIEMI SANDOMIERSKO-RADOMSKIEJ.

Znany działacz chrześcijańsko społeczny na terenie ziemi sandomiersko-radomskiej **Ks. Dr. Stefan Grelewski z Radomia,** wydał z okazji 50-lecia kapłaństwa Ojca św. oraz 50-lecia Arcypasterza djecezji sandomierskiej Ks. Biskupa Marjana Ryxa, Rocznik Djecezji Sandomierskiej, następnie Kalendarz Jubileuszowy Djecezji Sandomierskiej, poświęcony dostojnym Jubilatom. Na całość treści składają się artykuły wybitnych działaczy z pośród duchowieństwa i świeckich, dotyczące przedewszystkiem życia Kościoła katolickiego, kulturalnego, następnie gospodarczego, przemysłowego. Oprócz tego jest wiązanka wspomnień w związku z pobytem Piusa XI, jako nuncjusza w djecezji sandomierskiej. Na koniec idą utwory z literatury pięknej, których przedmiotem głównym jest cząstka bogactwa, tak ważnego ośrodka przemysłowego, jakim jest djecezja sandomierska. Wydawnictwa te stanowią bogate źródła do głębszego poznania tego terenu, dlatego też mile zostały przyjęte przez miejscowe społeczeństwo. Ks. arcybiskup Marmaggi w dowód uznania dla niniejszego wydawnictwa, nadesłał swą podobiznę ze specjalnem błogosławieństwem. Prasa lewicowa zarzucała Ks. redaktorowi S. Grelowskiemu, tendencyjność w doborze materjału, nie zrozumiawszy istotnego celu wydawnictwa. Nie można jednak dopuścić do tego, by w wydawnictwie katolickiem sławić rozwoju socjalistycznych organizacyj, czy też komunistycznych, jak to wygląda z głosów krytyki lewicy.

REX BEACH „Płynne złoto“. Powieść, przekład z ang. J. E. Taylor. Wyd. M. Arcta w Warszawie 1929.

Tematem ostatniej powieści Rex Beacha są kopalnie nafty w Ameryce, w okresie ich twórczej młodości. W „Płynnem złocie“ znajdujemy bogatą galerję typów poszukiwaczy złotodajnej „krwi ziemi“, walki o zdobycie bogactwa, wszystkie fazy gorączki naftowej i wreszcie zmaganie się z przemożnym przeciwnikiem, który wyrządził tyle złego, że nie mógł zapomnieć o niem skrzywdzony. Na takiem oto tle snuje pisarz swe zajmujące opowiadanie, przetykając je historją subtelnej, prawdziwej i zdolnej do wzniosłych poświęceń, miłości.

A. FUDAKOWSKA: „Złote listki“. Serja V. Księgarnia „Kroniki Rodzinnej“, Warszawa 1929. Str. 216.

Nakładem księgarni „Kroniki Rodzinnej“ w Warszawie ukazał się w przekładzie p. Anny Fudakowskiej przepiękny zbiór uwag, rad i wskazań życiowych p. t. „Złote listki“.

Autor, wielki znawca dusz, z przedziwną umiejętnością potrafi wysnuwać z codziennych wydarzeń życiowych pełne głębi myślowej refleksje wskazując istotny sens życia.

Książeczkę tę wydaną w dogodnym formacie, każdy przeczyta z wielkim pożytkiem duchowym — ale szczególniej nadaje się na okolicznościowe podarki dla młodych osób, którym zagadnienia życiowe przedstawi w nowem a wysoce subtelnem i jedynie prawdziwem oświetleniu.

JERZY OSTROWSKI: „Ziemia św. Krzyża“. Gebethner i Wolff, Warszawa, 1929.

Ukazały się w druku wspomnienia z podróży do Brazylji p. t. „Ziemia św. Krzyża“ znanego powieściopisarza i pedagoga, Jerzego Ostrowskiego.

Bystry obserwator i wytrawny pisarz umie interesująco szeregować swe spostrzeżenia nad charakterem narodu brazylijskiego, jego życiem społecznem, politycznem, rodzinnem i towarzyskiem, jego egzotyczną przyrodą, polowaniami, zwierzostanem. Zatrzymuje się dłużej nad plagą Brazylji, żmijami i wężami jadowitemi, specjalne rozdziały poświęca indjanom, dawnym panom Brazylji, oraz stosunkom i roli wychodźtwa polskiego w tym kraju.

Książka Ostrowskiego, prostując liczne „zbyt egzotyczne“ wyobrażenia o Brazylji, da wyobraźni czytelników bogaty materjał obserwacyj własnych autora, niemniej egzotyczny od fałszywych legend i wyobrażeń o krainie tak ciekawej samej przez się, a tak ważnej dla nas ze względu na stałą emigrację polską do Brazylji.

„PRZEGLĄD POWSZECHNY“, Kraków, ul Kopernika 26, czerwiec 1929.

W czerwcowym numerze „Przeglądu Powszechnego“ prócz streszczonego już przez nas artykułu ks. Red. Urbana o małżeństwach cywilnych, pomieszczono jeszcze następujące: Prof. Halecki — Przełom w dziejach Unji w XIV. w.; Ks. Dr. J. Pastuszka: Kultura a religja; Ks. St. Podoleński: Ku kryzysowi urodzin na Zachodzie; Dr A. Niwiński: Dzieło kardynała Ferrari. Dalej „przegląd piśmiennictwa“, „sprawy Kościoła“ ks. Red. Urbana i sprawozdanie ks. Red. Rostworowskiego z konferencji pokojowej katolików polskich i niemieckich w Berlinie.

ZOFJA MEISNERÓWNA. 35

Mewy.

Kilka tańców przetańczyła jeszcze z dużem ożywieniem, ale przed mazurem wymówiła się bólem głowy i usunęła się do cichej kajuty, fantastycznie przystrojonej.

Nie mogła opędzić się prześladującej ją myśli o mężu. Dopatrywała się podobieństwa w każdej nowospotkanej twarzy, dosłuchiwała się jego głosu w każdym niemal nowym głosie i ciągle wyglądała z lękiem, czy nie dostrzeże gdzieś jego wysokiej postaci, tak innej od wszystkich i mimo wszystkie dziwactwa ich stosunku, takiej swojej.

Pragnęła go zobaczyć i bała się, odpychała od siebie myśl, prawdopodobieństwo spotkania.

W pewnej chwili zerwała się Usłyszała jakby znajomy krok, ale w drzwiach kajuty stanął Kulisz, a za nim liczne roześmiane towarzystwo. Otoczyli ją gwarnem kołem, usadowili na złomach skał i porwali swoim humorem, udając wszyscy rozbitków na dnie morza, dostosowując się do dekoracji kajuty.

W przedwieczornej ruchliwej fali przechodniów szedł ulicą Marszałkowską pan porucznik Kieniewicki. Nie spieszyło mu się nigdzie, szedł wolno, bezmyślnie, to też potrącali go i wymijali z gniewem rozpędzeni przechodnie, jakby gonili uciekające życie, chwilę bezpowrotną.

Do wolno idącego porucznika przyczepił się natychmiast obdarty i blady andrus-gazeciarz.

— Panie poruczniku, proszę kupić, jeszcze dziś nic nie jadłem, pirsza gazeta, panie poruczniku.

Kieniewicki miał miękkie serce. Żeby się odczepił kupić gazetę i wsadził do kieszeni płaszcza, a chłopak „kopnął się“ do nowej ofiary, drąc się w niebogłosy:

— Pospolitaaaaa! Kurjer Warszaaaa... Przegląd wieczor...

Huk, szum, zaduch i ryki samochodów, spazmatyczne dzwonki tramwajarzy. Oślepiające bezczelnym blaskiem reklamy wdzierają się w zmęczone oczy, kłócąc się z letnim zmierzchem.

Nareszcie odetchnął szeroko pełną piersią. Siadł na ławce pod latarnią z nudów wyciągnął gazetę i zaczął machinalnie przerzucać, wreszcie znalazł coś ciekawszego, bo pochylił się nisko nad płachtą papieru.

Nagle zerwał się, spojrzał na zegarek, skinął na przejeżdżające auto, wskoczył, rzucił adres i zatrzasnął drzwiczki.

Auto mknęło przez morze pędzących samochodów, między oślepiającemi ścianami ulic — oknami sklepów, rycząc i wymijając ciągle. Wpadli w cichszą i ciemniejszą Koszykową. Minęli Polną, podbili się kilka razy na wybojach Filtrowej, wreszcie zatrzymali się pod bramą pola Mokotowskiego.

Jakich tam Kieniewicki użył zaklęć w dowództwie lotniska, czem się wylegitymował — sam nie wie. Może bohaterskie loty nocne nad Marną, może wstążeczka „Virtuti militari“ i dwa razy okuta „walecznych“, może wyraz twarzy porucznika a może wreszcie życzliwe słowa poparcia jakiegoś znajomego ze sztabu, dość — że po godzinie uganiania samochodem po całej Warszawie i po całem lotnisku od Annasza do Kaifasza zziajany wpadł do kancelarji z małą walizką i z formalną przepustką w kieszeni...

Otworzyły się olbrzymie drzwi hangaru i mechanicy zakrzątnęli się żywo koło wytoczenia maszyny. Zaproponowano mu Poteza, ale machnął ręką niecierpliwie. Nie miał tyle czasu, żeby się bawić Potezem. Po kwadransie mały, zgrabny Spad drżał już w oczekiwaniu.

Dopinając paski kombinezonu. Kieniewicki raz jeszcze spojrzał na mapę świateł po drodze, rzucił jeszcze kilka pytań mechanikom, wreszcie, drżąc już z niecierpliwości, włączył silnik, mechanik rozkręcił śmigę, i maszyna lekko podskakując, potoczyła się po ziemi, ale po chwili unosiła się już w powietrzu. Odrazu skierował się w górę, silnym, prawie pionowym rzutem. Maszyna szła jak w tańcu, znacznie lżejsza i sprawniejsza od ciężkiego hydroplanu. Ziemia opadała coraz niżej.

Warszawa była bajecznem mrowiskiem świateł. Korytami i wstążeczkami lśniących uliczek płynęło życie, małe, kłótliwe, pełzające. A on tu w bezbrzeżu nocy sam, jak król niezmierzonych przestrzeni.

Minął Warszawę, wstęgę połyskującej Wisły i wpłynął w zupełną noc.

Maszyna przemawiała do niego równym, spokojnym oddechem. Nie znał jej, ale serce jej uderzało miarowo, wszystkie kanały oddechowe pulsowały normalnie.

Rozkoszował się jej cichem posłuszeństwem. Ale nie miał czasu na to, bo musiał uważać na drogę.

Noc była cicha i spokojna, bez wiatru. Powietrze ciepłym oddechem wpływało chwilami do jego gniazda. Gwiazdy mrugały za skaczącą osłoną. Ale przeważnie Spad szedł równo i spokojnie płynnym lotem.

Brodnica spała, tylko dworzec rysował się wyraźniej. W ciemności pełzła wdole malenka świecąca gąsieniczka pośpiesznego pociągu.

Znowu noc i ciemność, tylko gdzie niegdzie wdole światełka mizerne znaczą większe siedziby i zbiorowiska życia ludzkiego, bo wieś o tej porze i do tego w lecie nie pali świateł. Tam albo już wszyscy śpią, albo siedzą po rosistych sadach i gwarzą o kłopotach dni, które minęły, lub o tych, co idą.

Życie tamto — jakie małe i drobne, mrówcze, mikroskopowe. Życie boskie zaczyna się tu, w gwiazdach!

Monotonny szum silnika psuje mu wrażenie lotu anioła nocy albo ptaka, które miał w tej chwili. Marzy mu się taka siła, która go będzie niosła bezszelestnie na skrzydłach nocy. Spojrzał na zegarek na kolanie, przestraszył się mijaniem nieubłaganego czasu, dodał gazu.

Na horyzoncie ukazała się po lewej stronie łuna świateł, wyciągniętych długą zgiętą linją jak bumerang, spuchnięty na załamaniu.

Gmach oświetlonej fabryki na uboczu kazał mu się domyśleć, że to Grudziądz.

Dopiero Grudziądz!

Wzmocnił szybkość!

Daleko za sobą zostawił pożar nieba nad Warszawą, przeleciał jakie dwieście pięćdziesiąt kilometrów i za pół godziny zobaczy morze, odetchnie jego jędrnem, zdrowem powietrzem! Ale czas wydawał mu się beznadziejnie długi.

A tam tymczasem mija nieludzki czas.

... Noc schodzi...

(Ciąg dalszy nastąpi)

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. K. Ferka.